

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn  
**BEZPŁATNY!**

NR45 październik 2013

ISSN 2009-3802

**mir**

magazyn  
informacyjno-  
rozrywkowy

www.mir.info.pl

## Spowiedź Limo

// s. 8

walderfoto.com.pl

www.prawnik.ie



**085 PRAWNIK**  
085 7729645, 01 4910010

WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH  
\* PRAWO PRACY \* NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI

Monika El Amki, Sylwia Kolaśńska, Monika Szubert, Katarzyna Mastyo, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol

MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

# J&D FURNITURE

## PIERWSZY POLSKI SKLEP MEBLOWY W IRLANDII

### Księgowość

### CZAS NA ROZLICZENIE

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmaccountancy.ie

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork  
Unit 39 Coolmine Industrial Estate,  
Blanchardstown, Dublin 15

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55





# J&D FURNITURE

Meble dla których warto wracać do domu.



BYŁO ~~€599~~  
NOWA CENA  
**€399**

FERO SOFA ROZKŁADANA



BYŁO ~~€1199~~  
NOWA CENA  
**€899**

QUINCE NAROŻNIK ROZKŁADANY



BYŁO ~~€1199~~  
NOWA CENA  
**€899**

ZARA NAROŻNIK ROZKŁADANY



BYŁO ~~€1499~~  
NOWA CENA  
**€999**

MILANO NAROŻNIK



BYŁO ~~€1299~~  
NOWA CENA  
**€799**

DINO NAROŻNIK



BYŁO ~~€349~~  
NOWA CENA  
**€299**

TRENDY WERSALKA

Unit 11 Ballinacurra  
Business Park, Whitegate  
Road Middleton, Co Cork

[jdfurnitureireland@gmail.com](mailto:jdfurnitureireland@gmail.com)  
[www.jdfurniture.ie](http://www.jdfurniture.ie)

0864543474

021 2428567



Nasze meble są produkcji europejskiej wykonane z najwyższej jakości materiałów

- 12 miesięcy gwarancji
- dostawa na terenie całej Irlandii



8



10



14



20



22

**W OBIE STRONY**

- Policjanci? Przebierańcy... s. 4-5

**POLITYKA**

- Pożegnanie z polityką s. 6

**ROZRYWKA**

- Kabaret LIMO: Nie ma tematów tabu 8

**STYL ŻYCIA**

- NLS, czyli sztuka uwodzenia s.10

**PRZYBORNIK**

- Jednoosobowa działalność gospodarcza s. 12
- Wypadki w pracy (1) s. 13
- Firma z tradycjami

**BĘDZIE SIĘ DZIAŁO**

- Zapowiedzi koncertów s. 14-15

**ROZRYWKA**

- Czytelnia s. 16
- Krzyżówka panoramiczna s. 17
- Horoskop s. 17
- Uśmiechnij się s. 17

**KĄCIK KULINARNY**

- Kurczak de-lux s. 18
- Tiramisu s. 18

**SPORT**

- Wszyscy nas leją s. 20

**TURYSTYKA**

- Malediwy – rajskie wyspy, relaks s. 22

**OD REDAKCJI:****Miła Czytelniczko, Miły Czytelniku,**

wierzmy, że nie umknęły Waszej uwadze zmiany, które zaszyły w wyglądzie MIR-a w ubiegłym miesiącu. I mamy nadzieję, że podobnie jak nam, tak i Wam owe zmiany przypadły do gustu. Zmieniamy się przede wszystkim dla Was, abyście częściej sięgali po nowe numery naszego miesięcznika, i abyście polecali nas Waszym znajomym.

Nowy MIR to nie tylko nowy format, ale też większy zasięg. Mówiąc krótko, będzie nas można czytać w niemal wszystkich zakątkach Irlandii, w tych wszystkich miejscach, gdzie mieszkają Polacy.

Co więcej, od niedawna MIR dostępny jest także poza granicami Irlandii, poza Europą, a wręcz, nie bójmy się tego powiedzieć, na całym świecie. A to za sprawą możliwości czytania naszego magazynu także na tabletach. Aplikację „Magazyn MIR” możecie ściągnąć, oczywiście za darmo, ze sklepu Google Play, a potem cieszyć się dostępem do wszystkich artykułów w każdym zakątku naszego globu.

Kiedy czytacie te słowa, czy to tradycyjnie na papierze, czy bardziej nowocześnie na tablecie, wszyscy już znamy pomysły rządu odnośnie przyszłorocznego budżetu, na który większość z nas niecierpliwie czekała i o którym analitycy zapisali tony papieru (także tego wirtualnego), próbując przewidzieć, co rząd zaserwuje nam w roku 2014. Niektórzy się pomylili, inni trafili. Wielu pewnie jest poważnie zawiedzionych propozycjami rządu, a jedynie nieliczni zapewne pochwalili gabinet Endy Kenny’ego za drogę wytyczoną na kolejny rok.

Warto jednak pamiętać, że budżet to tylko pieniądze, i nawet najgorszy budżet to nie koniec świata. To nie on będzie kształtował nasze życie przez dwanaście miesięcy przyszłego roku. To nie on będzie odpowiedzialny za nasze wzloty i upadki. To nie on wreszcie sprawi, że będziemy zadowoleni ze swojego życia czy, wprost przeciwnie, pograżymy się w marazmie i apatii.

Już dziś warto pomyśleć o roku 2014, o planach na kolejne miesiące, o tym, co chcemy osiągnąć i gdzie chcemy być w grudniu przyszłego roku. Do końca tego bieżącego zostało już naprawdę niewiele czasu, a dni coraz krótsze. Być może kilka pomysłów na własną przyszłość podsunie Wam lektura naszych artykułów. Zatem usiądźcie wygodnie i zajrzyjcie do najnowszego numeru MIR-a.

I bez względu na to, czy czytacie nas tradycyjnie, w wersji papierowej, w fotelu, z kubkiem gorącej herbaty pod ręką, czy wylegując się pod gorącym słońcem na drugim końcu świata z tabletem w jednym ręku i przystawowym drinkiem z palemką w drugim, życzymy Wam przyjemnej lektury.

Pozdrawiamy,  
Redakcja

**Wydawca:**

Mir Press Limited  
2 nd Floor Office,  
4 Washington Street  
Cork

**Redakcja:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
www.mir.info.pl

**Redaktor naczelny:**  
Dariusz Trela

**Sekretarz redakcji:**

Marta Luksander  
**Reklama:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com

**Zespół redakcyjny:**

Anna Gacek  
Ewelina Mucha  
Joanna Karczmarszyk  
Piotr Czerwiński  
Piotr Słotwiński

Krzysztof Wiśniewski  
Maciej Weber  
Anna Leszczyńska  
Monika Szeszko

**Studio graficzne:** e-mail:  
magazyn.mir@gmail.com  
**DTP:** Tomasz Kuc

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.



# Policjanci? Przebierańcy...



**PIOTR SŁOTWIŃSKI**  
www.piotrslotwinski.com

**P**olska policja obecnie kwalifikacje ma co najwyżej, powtarzając za jednym z bohaterów komediowego „Killera”, do przeprowadzania dzieci przez ulicę.

Mobilizuje się tylko wtedy, gdy trzeba rozgonić „faszystów”, spokojnie marszerujących całymi rodzinami podczas Marszów Niepodległości. W innych sprawach wydaje się kompletnie bezradna.

W mediach przetoczyła się ostatnio dyskusja o kondycji tejże policji. Sprowokował ją amatorski filmik na YouTube, pokazujący „interwencję” policjantów z Bytowa. Dla tych, co nie widzieli: dwoje policjantów nie potrafiło obezwładnić mężczyzny, który stawiał bierny opór. Wieszał się na nim, próbowali przewrócić, dusić, spryskali gazem – i nic. Musieli wezwać na pomoc kolejne radiowozy. Mężczyzna stawiał, jak wspominałem, opór bierny, aż strach pomyśleć, co by było, gdyby chciał przeciwstawić się czynnie. Idę o zakład, że zdrowo przyłożyłby nie tylko tej dwójce, ale i kolejnym „chtopcom radarow-



com”, bo został zatrzymany zresztą za przekroczenie prędkości o niespełna 20 kilometrów, a później za próbę ucieczki, kiedy wystraszony uznał, że ma do czynienia z przebierańcami, a nie z policjantami. Wiele się nie pomylił, tyle że to byli faktycznie policjanci, którzy zachowywali się jak przebierańcy, a nie przebierańcy udający policjantów. Tak czy owak, można się w tym pogubić...

O niekompetencji naszej policji przekonałem się na własnej skórze nie dalek jak w lipcu tego roku, kiedy to gościłem we Wrocławiu. Wrocław to fantastyczne miasto – każdemu polecam znacznie bardziej niż przereklamowany Kraków. Ale wrocławska policja, to, bez urazy, jakaś grupa skautów, która może i ma dobre chęci, ale nic poza tym.

A było to tak: w czasie gdy wraz z przyjaciółmi zwiedzałem ZOO, nasz samochód został okradziony. Dodam, okradziony fachowo, żadnych śladów włamania poza otwartym schowkiem. Nawet drzwi złodzieje za sobą zatrzasnęli. Ot, wrocławska kultura. Zginął sporadycznie używany GPS (z reguły korzystamy z google’owego w smartfonie) i drobne zakupy z bagażnika, z tym że też wybiórczo: złodziejasek spośród pamiętek z Wrocławia zabrał na przykład magnesy, ale zostawił książkę. Straty – kilkaset złotych, z czego oczywiście głównie przez GPS, na szczęście szyby całe, zamek nierozbity itp.

Zastanawialiśmy się co robić, bo mieliśmy ciekawsze plany na wieczór niż spędzenie go na posterunku,

i straty w sumie niewielkie, a znając skuteczność naszej policji w łapaniu samochodowych włamywaczy, słusznie podejrzewaliśmy, że zgłoszenie będzie tylko stratą czasu. Z drugiej strony, na sąsiednim budynku szkoły dostrzeżliśmy kamerę, która powinna swoim zasięgiem obejmować miejsce parkowania naszego auta, a z trzeciej – uznaliśmy, że jednak trzeba podnieść trochę do góry oficjalne statystyki przestępczości w kRAju, żeby miłościwie nam rządzący nie popadli w jeszcze większy samozachwył, że jest tak dobrze – bo nie jest.

Dzwonimy na policję i prosimy, żeby ktoś do nas przyjechał, bo auto po włamaniu i są może jakieś ślady, dla nas niedostrzegalne. Nic z tych rzeczy, dostajemy polecenie osobistego podjeżdżania pod najbliższy posterunek policji – w naszym wypadku przy ulicy Grunwaldzkiej. Jedziemy. Komenda na parterze „odpicowana”, Europa, proszę Państwa! Próbuje zgłosić Panu Policjantowi w dyżurce, co się stało. Każę nam usiąść na krzesłach i czekać. Nie wie, jak długo to potrwa.

Po pół godzinie wychodzi do nas policjant, który ogląda auto. Ponieważ naoglądałem się amerykańskich filmów, proponuję, żeby zdjął odciski palców. Patrzy na mnie z jakimś takim zawstydzeniem, i próbuje tłumaczyć, że to nie ma sensu, bo już przyjechaliśmy tym autem i na pewno sami je zatarliśmy. Ale to wy, policja, kazaliście nam przyjechać. My przecież chcieliśmy poczekać na was na miejscu zdarzenia! Nic na to nie odpowiada. Pyta, co zginęło i takie tam. Każę nam znowu usiąść na twardych krzesłach i czekać na kogoś, kto nas przestucha. Mija kolejne pół godziny.

W międzyczasie na komendzie pojawia się pan, który chce zgłosić zajście:

## Księgowość

### CZAS NA ROZLICZENIE

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmaccountancy.ie

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 39 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15

jego sąsiedzi urządzili sobie w nocy libację i z okna mieszkania obrzucili między innymi jego samochód butelkami. Są szkody, ale nie o nie tutaj idzie, lecz o to, żeby z hołotą zrobić porządek, bo to nie pierwszy raz. Wiadomo kto to zrobił, wiadomo kiedy. Policjant nie kwapi się do przyjęcia zgłoszenia, sugerując, żeby ten pan zadzwonił następnym razem, jak znowu będzie taka impreza. Poszkodowany twardo obstawia, żeby jego zgłoszenie zostało odnotowane. Policjant każe mu usiąść i czekać...

Po ledwie półtoragodzinnym oczekiwaniu wychodzi do nas policjant „po cywilu”, i zabiera nas do pokoiku na górze. W międzyczasie jego kolega pyta:

— Będziesz pisał (zeznania) ręcznie?

— Nie, na komputerze – odpowiada „nasz” policjant.

Nie rozumiem, o co chodzi – zrozumiałem za chwilę.

Wchodzimy na górę. Jestem w lekkim szoku – o ile parter jest odremontowany i „europejski”, o tyle góra – zawalona jakimś starymi meblami, gratami itp.; bardziej przypomina to składowisko śmieci niż komisariat. Pokoik w stylu wczesnego Gomułki, ale na biurku – laptop. Jak się okazuje, UWAGA, to prywatny sprzęt tego policjanta. Policja tam jest tak biedna, że funkcjonariusze mając pisać zeznania ręcznie, woła przynieść z domu własne komputery.

Spisywanie zeznań idzie sprawnie, drukowanie, chwila rozmowy. To, czego się dowiaduję, trochę mnie szokuje. Nie ma komputerów, nie ma internetu i e-maili (halo, mamy już drugą dekadę XXI wieku!), a jeżeli chcemy coś dostać to najlepiej... faksem. Jak zdobyć dostęp do faksu – nie wiem, no, ale – mniejsza z tym. Zdjęcie odcisków placów z okradzionego auta? Toż to science fiction...

Koleżanka, która mieszka we Wrocławiu, opowiada mi – i po tym, co widziałem, jestem skłonny jej wierzyć – iż zdarza się, że wrocławscy policjanci nie podejmują interwencji, bo nie mają paliwa.


Panie i Panowie – jak to możliwe, że wrocławska policja, w tak pięknym i bogatym chyba mieście, nie ma komputerów i policjanci są zmuszeni do używania własnego, prywatnego sprzętu? Jak to możliwe, że nie można wystać maila na komisariat do konkretnego policjanta prowadzącego daną sprawę? Jak to możliwe, że policja nie ma na paliwo? I w końcu – ile osób widząc to wszystko i mając w perspektywie półtoragodzinną oczekiwanie na twardym krześle, machnie na to ręką i zrezygnuje ze zgłoszenia drobnych kradzieży, włamań itp.?

Opowieści ciąg dalszy: po powrocie do Irlandii, próbujemy skontaktować się z wrocławską komendą, żeby przekazać numer seryjny skradzionego GPS-a. Pani Policjantka, która odbiera telefon kompletnie nie jest w temacie (pomimo podania na wstępie numeru sprawy), nie wie, o co nam chodzi, nie wie nic o zgłoszeniu, nie wspominając o postępiech w śledztwie. Czuję się jak bohater jednej z powieści Kafki...

Czy wrocławscy policjanci złapali złodziejczkę, który nam się włamał do auta? Ależ skąd, pomimo prawdopodobnego zapisu całego zdarzenia z kamery, podanego praktycznie na tacy. Idę do zakładu, że nikt nawet palcem nie kiwnął w tej sprawie. Po

miesiącu na polski adres przyszło standardowe pismo, że „dochodzenie umorzono z powodu niewykrycia sprawców”...

A Polacy w kRAJu płacą coraz wyższe podatki. Proponuję, żeby na policję płacić przestali, bo nie ma to najmniej-

szego sensu. Jak to swego czasu w piosence „Chtopcy radarowcy” śpiewał Andrzej Rosiewicz: „Coraz więcej przebiezańców, coraz trudniej o oryginał”. Trzydzieści lat od powstania tej piosenki minęło, ale historia, jak widać, lubi się powtarzać... 



CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn BEZPŁATNY!

nr 45 październik 2013

**mir**  
magazyn informacyjno-rozrywkowy  
www.mir.info.pl

Spowiedź Limo

**J&D FURNITURE**  
PIERWSZY POLSKI SKLEP MEBLOWY W IRLANDII

**Księgowość**  
CZAS NA ROZLICZENIE  
TEL/FAX: 021 427 83 49

TEL/FAX: 021 427 83 49

11:46

**MIR**  
W WERSJI NA TABLETY

ZESKANUJ KOD I POBIERZ WERSJE MIR NA TABLETY (ANDROID)

ZNAJDŹ NASZĄ APLIKACJĘ NA GOOGLE PLAY



# Pożegnanie z polityką



**KRZYSIEK WIŚNIEWSKI**  
chris.waterford@gmail.com

**U**ż ponad dwa miesiące minęły od chwili, kiedy politycy wrócili z letnich wakacji. Z pewnością nabrali sił i nowych pomysłów do walki z recesją, rosnącym bezrobociem i jeszcze szybciej rosnącym dłużeniem publicznym.

Wkrótce może okazać się, że te pomysły wcale nie są takie nowe. Podobnie jak w latach poprzednich, za ich wdrożenie zapłacą wszyscy mieszkańcy Irlandii, oczywiście głównie ci mający jeszcze pracę i zajęci przeważnie jej utrzymaniem.

W trakcie słonecznego lata, trzeba przyznać, że nadspodziewanie słonecznego, żadne rządowe źródła nie zająknęły się nawet, że Irlandia znów weszła na drogę recesji. Jednocześnie wrześnie, niewiele tak naprawdę znaczący, wzrost PKB o 0,4% wywołał niemal euforię, a Ministra Finansów skłonił do oficjalnego ogłoszenia końca kryzysu. Mechanizm jest oczywiście prosty. Jeśli coś idzie źle, albo o tym milczymy, albo zwalamy to na czynniki zewnętrzne. Natomiast nawet najmniejszy sukces w całości przypisujemy sobie i chodzimy w glorii chwaly tych, którzy ratują kraj przed zapaścią.

W tym samym czasie, kiedy Irlandia, zdaniem rządu, wkracza na świetlaną drogę rozwoju gospodarczego, rozwijany jest program JobBridge. Czyli mówiąc krótko, rząd nadal sankcjonuje bezpłatne staże, mimo licznych dowodów, że system się nie sprawdza i jest tak naprawdę źródłem taniej, a w zasadzie bezpłatnej, siły roboczej dla tysięcy firm w całym kraju. A kto płaci za każdego stażystę wykonującego najprostsze i najbardziej nielubiane zajęcia? Cytując klasyka: „Pan płaci, pani płaci...”.

## Polityk się nie myli

Wraz z powrotem polityków do pracy, wrócili także ich specjaliści od public relations, a oznacza to tylko jedno. Znów zostaniemy zalani potokiem fantastycznych prognoz i starannie wybranych statystyk, które pokażą nam jak jest

nam dobrze. Znów sprawna machina propagandy ruszy z kopyta, wykonując swój główny cel, czyli podtrzymując dobry wizerunek polityków, tak ze strony rządowej, jak i opozycyjnej.

W ciągu pierwszych tygodni po wakacjach machina zdążyła się rozpedzić i, często nie zważając na fakty, sprawnie tworzy obraz rzeczywistości widzianej oczami specjalistów siedzących w swoich gabinetach gdzieś na wyższych piętrach biurowej dzielnicy Dublina. Zapewniam was, że stamtąd nie widać tego, czym żyją i jak żyją ludzie na obrzeżach stolicy, nie mówiąc już o zapadłej prowincji na południu, zachodzie czy północy kraju.

Za nami referendum w sprawie zniesienia Senatu. Referendum w pięknym stylu przegrane przez koalicję rządową i to przegrane trochę na własne życzenie. Zastanawiające jest to, jak Fine Gael i Labour, partie rządzącej koalicji, nie potrafiły przekonać wyborców, że pomysł likwidacji Senatu przyniesie wymierne oszczędności.

Najpierw w całym kraju zawisły plakaty głoszące, że likwidacja Izby Wyższej przyniesie 20 milionów euro oszczędności. Kampania, która zahaczyła też o telewizję i radio, bardzo mocno skupiła się na tych 20 milionach. Jednak kiedy padło pytanie, skąd ta liczba się wzięła, politycy okazali jedynie zdziwienie, że ktoś śmie ich twierdzenia kwestionować.

Szybko okazało się, że budżet Senatu oceniany jest na 10 milionów, a parlamentarni księgowi przyznali, że i ta suma może być przeszacowana. Przypomnieli oni też, że wraz z likwidacją Senatu budżet czeka poważny wydatek w postaci odpraw i wczesnych emerytur.

Jak zachowali się zwolennicy zniesienia Wyższej Izby? Przyznali się do błędu? Zmienili zdanie? Gdzież tam, przecież to politycy i, cytując innego klasyka, „skoro fakty nie pasują do teorii, tym gorzej dla faktów”. Jedynym skutkiem było przeniesienie akcentu z oszczędności na niedemokratyczny charakter Senatu. Mówiąc krótko, partie rządzące stwierdziły: „Dobra, nie mieliśmy racji, ale mamy w zanadru inne argumenty”. Problem w tym, że wyborcy już tym argumentom nie uwierzyli.

## Własny wspaniały świat

Politycy mają to do siebie, że kłamią. A żeby dobrze kłamać, najlepiej jest samemu uwierzyć w kłamstwa, które się głosi. I w tym politycy, szczególnie ci u władzy, są niedoścignieni. Można śmiało powiedzieć, że żyją w świecie, który sami sobie tworzą, najczęściej w oderwaniu od świata rzeczywistego.

Pat Rabbitte, Minister Komunikacji, dążący do wprowadzenia powszechnej opłaty nadawczej zamiast abonamentu telewizyjnego, nie potrafi pojąć, że ludzie mogą nie chcieć korzystać z przekazu serwowanego przez telewizję publiczną. A fakt, że niektórzy w ogóle nie korzystają z telewizji, nie jest w stanie przyjąć do wiadomości. W jego świecie nowa opłata przyniesie same korzyści, bo nadawcy publiczni dostaną dodatkowe 30 milionów euro. Oczywiście wyciągnięte z naszej kieszeni.

Kathleen Lynch, Minister Stanu do spraw Osób Niepełnosprawnych i Zdrowia Psychicznego, z jednej strony apeluje o lepszą opiekę nad osobami cierpiącymi na schorzenia psychiczne, a z drugiej – bez dyskusji godzi się na obcięcie funduszy na leczenie takich osób. W jej świecie wszystkie oddziały szpitalne opiekujące się niepełnosprawnymi fizycznie i psychicznie działają bezbłędnie. Tymczasem kolejki oczekujących na wizytę u psychologów wydłużają się, a niektóre oddziały przestały w ogóle przyjmować nowych pacjentów.

Jednak prawdziwym mistrzem w niedostrzeganiu tego, co oczywiste i w zaprzeczaniu rzeczywistości jest Enda Kenny. Nic dziwnego, w końcu to premier, szef tego całego politycznego cyrku, najlepszy z najlepszych. Kiedy mówi: „Zapewniam wszystkich, że służba zdrowia działa bez zastrzeżeń”, wszyscy chorzy powinni zacząć się martwić. Kiedy z jego ust pada zapewnienie: „Garda jest sprawna i wypełnia swoje obowiązki”, przestępcy mogą spać spokojnie i przestać się martwić, że ktokolwiek będzie ich ścigał.

Podobną śpiewkę usłyszymy już wkrótce przy okazji ogłoszenia i uspra-

wiedliwania przyszłorocznego budżetu. Cięcia tak naprawdę nie będą cięciami, a jedynie usprawnieniem finansów. Likwidacja miejsc pracy tak naprawdę okaże się dowodem na ożywienie gospodarcze. Drastyczne zmniejszenie liczby samorządów przybliży władzę lokalną do obywateli. A zamykanie kolejnych urzędów obsługujących tych obywateli będzie kolejnym krokiem ku sprawniejszemu państwu.

## Won ze stołków!

Naprawdę pięknie byłoby żyć w świecie opisywanym przez polityków. Cudownie byłoby, gdyby to, co mówią przekładało się na rzeczywistość. Niestety, fakty najczęściej przeczą temu, co politycy mówią.

„Nie wierzę politykom!”, krzyczał kiedyś Tomek Lipiński ze sceny, a za nim tę deklarację powtarzały setki tysięcy fanów. Podobno czasy się zmieniły, ale czy na pewno? A jeśli się zmieniły, to czy aby na lepsze? Czy nie jest tak, że polityka pozostała tą właśnie sferą, w którą porządni ludzie się nie angażują? Czy to nie politycy są gdzieś na dole drabiny zaufania społecznego? I jednocześnie, czy to nie właśnie polityków ciągle wybieramy, by nami rządili? Czy sami godzimy się na ich kłamstwa, w które chcemy wierzyć, bo nie mieści się nam w głowie, że można być tak cynicznym? Otóż można, ale można też to zmienić. A zmianę trzeba zacząć od siebie, od swojego własnego myślenia, od tego, że uwierzyć się w możliwość owej zmiany.

Skoro wielka polityka oderwała się od rzeczywistości, to my oderwijmy się od wielkiej polityki i zaczniemy zajmować się swoimi małymi, lokalnymi sprawami. Na własnym podwórku znajdziemy ludzi godnych zaufania, którzy mają siłę i zapał do przeprowadzenia zmian. I kiedy już zmienimy własne podwórko, pójdźmy ze zmianami dalej, aż na sam szczyt i oddolnym ruchem wysadzmy ze stołków całą klasę polityczną żerującą na nas samych.

KRZYSIEK WIŚNIEWSKI  
CHRIS.WATERFORD@GMAIL.COM

www.stop-naukajazdy.com  
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy\*

**STOP**

Polska Szkoła Nauki Jazdy  
**School of Driving**

ad/ RSA  
Approved Driving Instructor

Tel. 086 40 869 54

\* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com





# DJ SYNNOTT SOLICITORS KANCELARIA PRAWNA\*

Specjaliści z zakresu prawa o obrażeniach ciała i roszczeń powypadkowych

Usługi ogólnokrajowe | Ponad 25 lat doświadczenia | Szybka, rzetelna i przyjazna obsługa

- ▶ Wypadki w pracy
- ▶ Wypadki w ruchu drogowym
- ▶ Wypadki w miejscach publicznych
- ▶ Wnioski do Injuries Board (PIAB)
- ▶ Zaniedbanie Medyczne
- ▶ Wszystkie rodzaje roszczeń o obrażenia osobiste

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAM

**086 127 4240**

STRONA INTERNETOWA

**djsynnott.ie/pl**

25 St. Stephen's Green, Dublin 2  
info@djsynnott.ie | djsynnott.ie/pl



\* W sprawach o odszkodowania, prawnikowi nie wolno ustanowić swojego honorarium na podstawie udziału procentowego od sumy odszkodowania.

**apil**  
ASSOCIATION OF  
PERSONAL INJURY  
LAWYERS\*



# Kabaret LIMO: Nie ma tematów tabu

**B**awią nas do też i zaskakują coraz to nowymi skeczami. Mowa o kabarecie LIMO, który wystąpi na początku listopada w Irlandii. Na scenie kabaretowej są obecni od kilkunastu lat, ostatnio stało się o nich głośniejsze niż zwykle, za sprawą programu: „Dzięki Bogu już weekend.”

Zacznijmy od pytania czy kiedykolwiek, jako kabaret Limo, występowa-  
liście za granicą?

**Limo:** – Tak. Graliśmy dla Polaków w Norwegii, we Włoszech i Anglii.

Mieliście już wcześniej okazję do wizyty w Irlandii, chociażby prywatnie, czy będzie to dla was pierwszy raz? Jakie jest wasze wyobrażenie o tym kraju?

**L:** – Dla większości będzie to pierwsze zetknięcie z Irlandią. Mi osobiście kojarzy się ona z piwem, zielonością i deszczową pogodą. No i oczywiście ze skrzatem trzymającym garniec złota.

Możecie powiedzieć kilka słów o programie, który zaprezentujecie?

**L:** – To będzie szalony miks, w którym stare, sprawdzone skecze przeplatają się z nowymi, improwizacje ze stand-upem, a to wszystko doprawione jest piosenkami.

Który ze skeczy z waszego programu odgrywacie najchętniej i dlaczego?

**L:** – Każdy członek kabaretu ma swoich faworytów, ale chyba najfajniej gra się nam improwizacje. Za każdym razem



scenki są inne i zaskakują nie tylko widzów, ale i nas. Nieraz pękaliśmy przy nich ze śmiechu.

Ile jest w waszych występach improwizacji, a ile wcześniej przećwiczonych kwestii?

**L:** – Są scenki napisane od początku do końca i są też te, które powstają od zera

na oczach widzów. Poza tym staramy się kontaktować z publicznością bezpośrednio, rozmawiać z nimi. Często z tych rozmów rodzą się lejtmotywy naszych spektakli.

Staliście się już ikonami polskiego kabaretu i idolami wielu początkujących. Przez jakiś czas występowa-  
liście z Kac-

prem Rucińskim, jak wam się układała współpraca?

**L:** – Z Kacprem pracujemy dalej, co świadczy o tym, że nasze relacje kwitną :)

Chcielibyśmy tylko zdemontować krążące plotki – nigdy nie był członkiem kabaretu LIMO. Jesteśmy przyjaciółmi, wspieramy się, czasem gramy wspólnie występy, a Abelard z Kacprem i Kasią Piasecką tworzą projekt „Stand-up Bez Cenzury”.

Którą ekipę z polskiej sceny kabaretowej darzycie największą sympatią?

**L:** – A mamy jakąś taką słabość do Jurków :)

Wasze skecze są dosyć kontrowersyjne: religia, polityka, narkotyki. Czy jest granica, za którą mówicie „O nie, z tym nie ma żartów”?

**L:** – Według nas nie ma tematów tabu. Wszystko ma swoje dobre i złe strony. Te złe i głupie powinny się wyśmiać. Śmiech od zawsze był najlepszym lekarstwem.

Czy zamieszanie, które jakiś czas temu wywołało jedno z występów Abelarda, w jakimkolwiek stopniu wpłynęło na was, jako zespół lub na sposób dobierania skeczy do programu?

**L:** – Całe to zamieszanie nie miało żadnego wpływu na naszą twórczość. Robimy i zawsze robiliśmy to co uważamy za słuszne. Ale „afera” zrobiła nam świetną reklamę i serdecznie pozdrawiamy polityków i KKRII.

ROZMAWIAŁA  
KINGA SUROWIEC

## Sztywny Pal Azji

Wspaniała wiadomość dla fanów polskiego rocka.

7 grudnia w The Kino - Cork oraz 8 grudnia w The Village - Dublin, wystąpi Sztywny Pal Azji.

Zespół powstał w połowie lat 80., kiedy to w sierpniu 1986 roku publiczność jarocińskiego festiwalu dała się ponieść rytmom piosenki „Nasze reggae” z nośnymi słowami refrenu: „Nie wolno wznosić się za wysoko”. Piosenka sta-



ła się jednym z hymnów imprezy i przy okazji pokolenia, a Sztywny Pal Azji na dobre zaistniał w zbiorowej świadomości słuchaczy i zebrał rzesze fanów. Obok Brygady Kryzys, Kobranocki, czy Daabu Szpal zalicza się do czołówki alternatywnych grup przełomu tamtej dekady.

Szpal ma na koncie 7 płyt, zagrał setki koncertów w Polsce i za granicą. Piosenki zespołu gościły na szczycie list przebojów. „Wieża” do dziś znajduje się w czołówce „Top Wszech Czasów” radiowej „Trójki”. Koncert Sztywnego Pala Azji to wspaniała uczta kulturalna i dawka energii dla zgromadzonej publiczności.

**Support:** Psychopigs oraz People of the Sun

Więcej informacji na stronie: koncerty.ie

**Gdzie:** Cork, Dublin  
**Kiedy:** 7, 8 grudnia

**Psychopigs:** Muzyka zespołu to mieszanka wielu ciężkich gatunków. Wybuchowa kompilacja punku, hardcore'u, metalu i rocka. Teksty zespołu opowiadają o różnych brutalnych aspektach współczesnego świata: nacjonalizmie, pedofilii, spiskowej teorii dziejów, uzależnieniu od narkotyków i samotności.





**KONCERTY.IE**

**2.11 - CORK  
GRESHAM**

**METROPOLE HOTEL  
MACCURTAIN ST  
START 16:30, 20:00**

**3.11 - DUBLIN  
LAUGHTER**

**LOUNGE AVENUE, 8 EDEN QUAY  
O'CONNELL BRIDGE DUBLIN 1  
START 16:30, 20:00**

**Lim**  
**● KABARET**

**BILETY DOSTĘPNE NA  
WWW.KONCERTY.IE**

**WWW.GAZETA.IE**

**oraz w wybranych sklepach, pełna lista sklepów n [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie)**

sponsorzy:



**ubezpiecz.ie**

patroni medialni:



**polskiexpress.ie**

**Polski LIMERICK.com.pl**

**IRLANDIA 4**

**Water POL.ORG**

**Malway!**

**Gazeta POLSKA**

**fer fun FERTUN.CO.UK**

# NLS, czyli sztuka uwodzenia



ANNA LESZCZYŃSKA

**N**LS pochodzi od angielskiego zwrotu *neuro linguistic seduction*, czyli neurolingwistyczne uwodzenie. Nierzadko też skrót NLS jest potocznie używany jako *no limited sex*, ponieważ wykorzystuje techniki uwodzenia, manipulacji i hipnozy, które mają pomóc zdobyć każdą kobietę!

„Podczas zajęć: poznasz sposoby, które umożliwią Ci łatwe nawiązanie kontaktu z każdą kobietą, dowiesz się, co zrobić, by kontynuowała rozmowę, nauczysz się płynnego przechodzenia do hipnotycznego języka wpływającego na jej wyobraźnię, nauczysz się, co robić na kolejnych spotkaniach, dokonasz zmian w swoim sposobie myślenia i odczuwania, stając się mężczyzną, któremu kobiety nie będą w stanie się oprzeć”.

Tego typu obietnice składają liczne obecnie szkoły i kursy uwodzenia. Oczywiście dużą rolę odgrywa tu zaangażowanie i determinacja uczestnika kursu. Większość klienteli kursów NLS to panowie niedowartościowani, po licznych niepowodzeniach w związkach, często z dużym lękiem społecznym. Drugą grupą są „kozacy”, którzy pewności siebie mają aż w nadmiarze, ale ich sposoby uwodzenia są, powiedzmy sobie szczerze, nazbyt oczywiste.

Absolwenci takich kursów wiedzą jednak, że nie trzeba mieć wypchanego portfela, umięśnionego ciała i twarzy Bradta Pitta, aby „wyrwać” nawet najbardziej oporną kobietę. „Zauważyłem, że zmieniła się moja postawa, jestem teraz o wiele pewniejszy siebie i łatwiej mi podejść do pięknej kobiety (...), zainteresować sobą i zaprosić na kawę (...). Czasem słyszę, że (...) tak rzadko spotyka się takich mężczyzn... To jest najprzyjemniejsze!!!”

Uwodzenie to sztuka, która wymaga przyjęcia odpowiedniej postawy. Ważne, aby za pomocą komunikatów werbalnych i niewerbalnych przekazywać informacje, że mężczyzną interesują kobiety, które mogą wnieść w jego życie jak najwięcej wartości i potrafią go zaintrygować czymś więcej, niż tylko wyglądem. To „postawa zdobywcy” – jednak w rzeczywistości dotyczy ona nie mężczyzny, a kobiety. Można to nazwać paradoksem uwodzenia.



To mężczyzna prowokuje kobietę do tego, aby pokazała, czy „wpadł jej w oko”. Jednak równie ważne jest to, aby on wzbudzał w niej lawinę emocji, nawet sprzecznych. W takim momencie warto się wycofać, porozmawiać z inną, udąć obojętność. Bardzo prawdopodobne, że oprócz całej mieszaniny uczuć kobieta poczuje też podświadomie, że to swego rodzaju wyzwanie, okazja do pokazania się z jak najlepszej strony.

Zdecydowanie, odpowiedzialność, pewność siebie oraz otwartość to cechy, którymi powinien odznaczać się mężczyzna pragnący powodzenia u kobiet. Niekiedy jednak panowie zapominają o dobrych manierach i szacunku wobec pań. Często zdarza się, że chcąc za wszelką cenę udowodnić swoją męskość, traktują kobiety przedmiotowo. Pomiędzy stanowczością a nachalnością istnieje cienka granica, której w żadnym wypadku nie należy przekraczać. Uwodzenie polega na pokazaniu

swojej wewnętrznej siły przy równoczesnym poszanowaniu drugiej osoby.

Kobiety są szczególnie wrażliwe na głos i słowa. Tak jak zmysłem wiodącym u mężczyzny jest wzrok, tak u kobiety jest to słuch – należy do niej mówić, najlepiej namiętnie, opowiadać historie przemawiające do jej wyobraźni. Szkoły uwodzenia dają tę podstawową wiedzę, a to, jak zostanie użyta, to już inna kwestia, która budzi wiele kontrowersji.

Okazuje się, iż NLS i szkoły uwodzenia rokują całkiem nieźle w epoce, w której zapracowani menedżerowie nie mają na nic czasu – nawet na poszukiwanie swojej drugiej połówki. We Francji powstał serwis internetowych Cyrano de Bergeraców, którzy flirtują z paniami w zastępstwie swych klientów. Po co ślęczeć całymi godzinami przy komputerze i grzebać w internecie w poszukiwaniu tej jedynej, jeśli można wynająć kogoś, kto zrobi to za Ciebie?

Axel, student z Nicei, jest jednym z zawodowych uwodzicieli spełniających rolę wabika uwodzającego w sieci kobiety dla klientów portalu. Założycielem firmy internetowej *Net Dating Assistant* jest 30-letni Vincent Fabre. Dziś pracuje dla niego trzech randkowych asystentów. W kolejce czeka pięć następnym – wśród nich seksuolog.

Alex najpierw rozmawia z klientem, aby w określić pożądany przez niego typ partnerki, a następnie tworzy jego profil i umieszcza go w sieci. Potem randkowy asystent czeka na ewentualne odpowiedzi i zaczyna flirtować z zainteresowanymi paniami. Jeśli wszystko przebiega pomyślnie, organizuje spotkanie danej osoby z klientem. Oplatą za taką usługę? Nawet 600 euro. „Niekórzy chcą tylko, aby ustawić im spotkania. Informuję ich o treści moich mejlowych rozmów. Z góry doskonale wiedzą, z kim się spotkają. Co będzie dalej, zależy od nich samych” – mówi Axel.



# Umysł ponad nastrojem

## – psychoterapia poznawcza



EWELINA MUCHA

**W**ydaje się mniemaniem powszechnym, że nasze myślenie wpływa na rzeczywistość. W wersji bardzo uproszczonej i niekiedy absurdalnej krąży po świecie „teorie” o potęgę i mocy pozytywnych myśli.

One to w sposób tajemniczy, ale podobno bezpośredni, mogłyby zmienić całe nasze życie, wystarczy tylko myśleć o rzeczach dobrych i nie dopuszczać do siebie złych, a także nie mieć wątpliwości, że to na pewno pomoże. Przykład (znany mi z pewnej pozycji książkowej): Należy pomyśleć sobie marzenie, które wydaje się trudne do spełnienia i wyobrazić sobie, jak się spełnia, nie dopuszczać do siebie, że może się nie spełnić i ono wtedy samo się spełni. Czym różni się podejście poznawcze w psychologii od tego typu „teorii”? Właściwie jedyną cechą wspólną jest założenie, że myślenie jest istotne.

### Teoria poznawcza

Teoria poznawcza jest teorią naukową, która przypisuje myślom i przekonaniom człowieka kluczowe znaczenie. Terapia poznawcza jest obecnie jedną z najpopularniejszych form pomocy psychoterapeutycznej. Opracowana została przez Aarona T. Becka w latach sześćdziesiątych XX wieku. Początkowo obejmowała pacjentów z depresją. Obecnie stosuje się ją jako wyłączną lub dodatkową metodę leczenia, głównie w przypadku zaburzeń lękowych i depresyjnych, ale także w przypadku za-

burzeń osobowości, odżywiania, a nawet chorób przewlekłych. W licznych badaniach dowiedziono skuteczności tej metody.

Model poznawczy w psychoterapii zakłada, że to, co myślimy, wpływa na to, co czujemy i jak się zachowujemy, jak reaguje nasz organizm, jak interpretujemy naszą sytuację. Przykład? Chcę wystąpić na scenie, ale uważam, że się nie nadaję. Dlatego też przy każdym występie czuję lęk (emocja), pocę się (reakcja fizjologiczna), kończę wypowiedź przed czasem (zachowanie), uważam, że wszyscy ludzie mnie wyśmiewają (interpretacja). Co myślę? Jestem beznadziejny, nie nadaję do niczego, najlepiej już więcej nie próbować. Wyjaśnienie poznawcze zakłada, że to właśnie te myśli lub niektóre z nich, które pojawiają się w takiej sytuacji (myśli automatyczne) wywołują emocje i powodują pewne zachowania i reakcje fizjologiczne. Myśli zaś te mają swe przyczyny głębiej, w dysfunkcyjnych przekonaniach i założeniach o sobie, świecie i innych ludziach. A te z kolei pochodzą z naszej przeszłości.

Myślenie, które zostało zniekształcone (na skutek działania różnych czynników i wydarzeń życiowych) lub jest nieprzystosowawcze (niekiedy też są to tendencje wrodzone), wpływa więc na nastrój i zachowanie. We wszystkich problemach i zaburzeniach psychicznych myślenie odgrywa zatem wiodącą rolę. Zmiana myślenia i realistyczna ocena prowadzi do poprawy nastroju i zachowania. Jeśli myślenie zmienia się na poziomie głębokich przekonań, możliwa jest zmiana długotrwała.

### Terapia poznawcza

Terapia poznawcza w uproszczeniu polega na sprawdzaniu wiarygodności myśli, które wywołują nieprzyjemne emocje. Myśli mogą mieć często postać obrazów lub wizji. Analizuje się więc myśli automatyczne, które prowadzą do analizy schematów myślenia (bardziej utrwalonych systemów przekonań). Terapeuta korzystając z wielu technik – dialogu sokratejskiego, czyli stosowania pytań naprowadzających pacjenta, aby sam znalazł rozwiązanie, opisywania emocji na skalach, eksperymentów weryfikujących prawdziwość

myśli itp. – pomaga pacjentowi określić prawdopodobieństwo prawdziwości jego myśli. Jednocześnie terapeuta monitoruje zmiany nastroju i zachowania pacjenta. Jeśli myśli okażą się nieprawdziwe, zmiana przekonań powinna doprowadzić do obniżenia się poziomu objawów lękowych czy depresyjnych. A jeśli okażą się prawdziwe? Wtedy terapeuta pomaga klientowi w zmianie myślenia tak, aby możliwe było porażenie sobie z tym.

Terapia poznawcza ma określoną strukturę. Każde spotkanie ma jasno wytyczony plan. Terapeuta rozpoczyna od diagnozy – próbuje określić problem pacjenta w kontekście aktualnych myśli, czynników, które poprzedzają trudności, a także w kontekście całego życia i możliwych przyczyn, które wywołują dany problem. Dalszy przebieg to wytyczona praca terapeuty i klienta. Nie ma co się spodziewać mistycyzmu i magii. Ale można spodziewać się efektów.

Psychoterapia poznawcza jest krótkoterminowa, co oznacza, że trwa od kilku do kilkunastu wizyt. Jest zorientowana na cel – oznacza to, że klient i terapeuta wspólnie formułują cel w kategoriach behawioralnych, na podstawie problemów zgłaszanych przez pacjenta. Oznacza to także, że problem pacjenta – „czuję się źle i beznadziejnie” zostaje przekształcony na przykład w: znaleźć nowych znajomych.

### Nie myślmy pozytywnie?

Celem terapii poznawczej nie jest przekaz: należy myśleć pozytywnie. Pozytywne myślenie może wyrzucić niekiedy taką samą szkodę jak myślenie negatywne. Myślenie zbyt pozytywne bywa bezkrytyczne. Wystarczy sobie wyobrazić sytuację, kiedy osoba chora na poważną chorobę przestaje chodzić do lekarza i wierzy, że wyleczy ją wyłącznie pozytywnym myśleniem. W terapii poznawczej natomiast chodzi o zmianę w myśleniu – zmianę dysfunkcyjnych, nieprawdziwych przekonań, które doprowadzają do błędnej interpretacji sytuacji, nieadekwatnych zachowań i przeżywania trudnych emocji.

### Myśli tak, emocje nie?

Terapii poznawczej zarzuca się, iż kładzie nacisk na myśli, a pomija emocje. Wbrew pozorom emocje odgrywają

istotną rolę w tym podejściu. Już na poziomie relacji terapeutycznej klienta z terapeutą za podstawę uważa się stworzenie dobrej atmosfery emocjonalnej, opartej na empatii i wzajemnym zaufaniu. W tym celu na przykład terapeuta uwzględni sugestie klienta, po każdym spotkaniu może prosić go o informacje zwrotne dotyczące jego samego czy przebiegu terapii.

Nie należy także przypuszczać, że terapia ta ma na celu wyeliminowanie negatywnych emocji. Emocje trudne – smutek, żal, złość, lęk – są również potrzebne. Psychoterapeuta nie może zatem obiecać, że pozbedziemy się tych uczuć. Odkrycie związku między myślami, a uczuciami, może natomiast pozwolić na zmniejszenie intensywności emocji, szczególnie w sytuacjach, kiedy są one nieadekwatne na przykład lęki w fobii (kiedy boimy się rzeczy, osób, miejsc, które bezpośrednio nam nie zagrażają), czy też smutek w depresji (który trwa bez przerwy, prowadzi do zaniedbania życia i niekiedy myśli samobójczych).

### Wędka, a nie ryba

Błędem jest także zakładać, że terapia poznawcza dostarczy gotowych rozwiązań. Psychoterapeuci poznawczy, podobnie jak wiele innych szkół i podejść psychoterapeutycznych, zakładają, iż udzielenie pacjentowi pomocy nie oznacza „podawania ryby, tylko wędki” – z pomocą terapeuty klient sam uczy się rozpoznawać swoje myśli, przekonania i uczucia z nimi związane. W czasie trwania terapii duży nacisk kładzie się na samodzielną pracę klienta. Terapeuta zadaje „zadania domowe” – może to być określanie na skalach poziomu lęku czy nastroju w różnych sytuacjach, monitorowanie i zapisywanie automatycznych myśli, ich analiza. Dlatego też osoby, które myślą o tej formie pomocy dla siebie, powinny wziąć pod uwagę, że zmiana będzie wymagała pracy.

### Bibliografia:

1. Judith Beck „Terapia poznawcza”.
2. D. Greenberg, Ch. Padesky „Umysł ponad nastrojem. Podręcznik terapeuty”.
3. D. Greenberg, Ch. Padesky „Umysł ponad nastrojem. Zmień nastrój poprzez zmianę sposobu myślenia”.

# Jednoosobowa działalność gospodarcza

**S**ole Trader czyli jednoosobowa działalność gospodarcza jest najprostszym rozwiązaniem dla przedsiębiorców w Irlandii. Właściciel takiej firmy jest zobowiązany raz w roku do rozliczenia swoich dochodów – opodatkowania ich oraz opłacenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych. Termin rozliczenia za rok 2012 upływa 31 października 2013.

Aby prawidłowo rozliczyć podatek dochodowy za dany rok konieczne będzie zewidencjonowanie wszystkich osiągniętych dochodów oraz poniesionych kosztów za dany okres rozliczeniowy.

Na podstawie wystawionych faktur, wyciągów z kasy lub też w przypadku małych obrotów – listy osiągniętych wpływów obliczamy przychód (obrót) za dany rok.

Kolejny krok to kalkulacja naszych kosztów które ponieśliśmy w związku z prowadzoną działalnością.

Koszty dzielimy na koszty bezpośrednie, związane z produkcją lub świadczeniem usługami (towary do odsprzedaży dla handlowca, części samochodowe dla mechanika itp.)

Koszty pośrednie – to wszystkie inne wydatki poniesione w czasie prowadzenia działalności tj. wynajem lokalu, media, paliwo itp.

Na podstawie powyższych informacji kalkulujemy realny dochód firmy.



W Irlandii obowiązują dwie stawki podatku dochodowego tj. 20% i 41%.

Wysokość podatku uzależniona jest od wysokości dochodu ale również od wysokości ulg podatkowych na które przedsiębiorca kwalifikuje się w danym roku rozliczeniowym.

Dostępne ulgi podatkowe:

- Personal Tax Credit w wysokości €1650 dla każdego rezydenta Irlandii.
- Ulga podatkowa małżeńska czyli Married Tax Credit w wysokości €3300 zostaje przyznana jeżeli pozostajemy w związku małżeńskim przez cały okres rozliczeniowy. Jeżeli weszliśmy w związek małżeński w trakcie roku zostanie nam przyznana w/w ulga jedynie częściowo.

- Jeżeli wynajmujemy nieruchomość – Rent Tax Credit w kwocie € 240 na osobę (dot. 2011).

Warunkiem jest rozpoczęcie wynajmu (jakiegokolwiek) nieruchomości przed grudniem 2010.

Jeżeli naszą pierwszą umowę z landlordem podpisaliśmy w roku 2011 w/w ulga nie należy nam się.

Możemy również starać się o odliczenie kosztów medycznych. 20 % wydatków które zakwalifikują się, mogą być odliczone od podatku.

Przy okazji rozliczenia podatku dochodowego musimy również skalkulować nasze składki ubezpieczeniowe tj. PRSI oraz USC.

PRSI Self Employed to 4% naszego dochodu.

Universal Social Charge (USC):

- od pierwszych €10, 036 zapłacimy 2%,
- kolejne €5, 980 to 4%,
- od dochodu powyżej €16, 016 zostanie pobrana stawka 7%,  
Przykładowo od dochodu wynoszącego € 20, 000 składki w roku 2012 kształtują się następująco:  
€20, 000 \* 4% = €800 PRSI  
€10, 036 \* 2% = €200. 72 USC  
€5, 980 \* 4% = € 239. 20 USC  
€ 3987 \* 7% = € 278. 88 USC  
Razem € 1518. 80

Oprócz tego zapłacimy podatek stanowiący 20% naszego dochodu pomniejszony o przyznane ulgi podatkowe.

Aby dokonać wszystkich formalności należy wypełnić Formularz 11 – w wersji papierowej lub drogą elektroniczną poprzez system ROS.

W powyższym formularzu należy uwzględnić również inne źródła dochodu za rok który rozliczamy tj. dochód z zatrudnienia, dywidendy, odsetki z lokat, dochód z wynajmu nieruchomości itp.

Jeżeli rozliczamy się wspólnie z małżonkiem musimy również doliczyć jego dochody.

Jeżeli spóźnimy się z rozliczeniem Revenue dolicza odsetki karne.

Łatwo się domyślić że data 31 października to ważny dzień dla każdego przedsiębiorcy w Irlandii.

Rozliczenie podatkowe w tym kraju jest znacznie prostsze niż w Polsce, a składki ubezpieczeniowe stosunkowo niższe i bezpośrednio związane z wysokością uzyskanego dochodu.

## TedeX

wyślij paczkę

### TANIE PACZKI Z IRLANDII DO POLSKI

### SPRAWDŹ OFERTE

TEL. 0876249598    TEL. 0872789408

www.tdx.com.pl



# Wypadki w pracy (1)



**R**oszczenia o odszkodowania są często kwestią niezwykle delikatną, ponieważ intencją pracownika jest pozostanie zatrudnionym i nie komplikowanie relacji w pracy. Ta trudna sytuacja wymaga ingerencji prawnika, który jako osoba trzecia jest w stanie zmniejszyć ryzyko nieprzyjemnej konfrontacji z szefem, która mogłaby przyczynić się do zmiany w stosunkach pracodawca-pracownik.

Przy składaniu roszczenia o odszkodowanie za wypadek, który zdarzył się w miejscu pracy, kluczowym jest ustalenie, czy poniesiony uraz ma konsekwencje długofalowe. Osoba, która składa roszczenie o odszkodowanie powinna wykazać następstwa, jakie wypadek spowodował na jego/jej zdrowiu psychicznym lub fizycznym. Jeśli pracownik dopuścił się zaniedbania lub działał bezprawnie, trzeba pamiętać, że w oczach prawa cywilnego wciąż może ubiegać się o straty oraz uszkodzenia, które rzeczywiście poniósł oraz o roszczenie odszkodowania.

Należy też pamiętać, że jeśli pracownik padł ofiarą stresu fizycznego lub psychicznego wskutek wykonywania pracy, i jest to możliwe do udowodnienia (na przykład doznał ciężkiego urazu psychicznego, który jest w stanie udokumentować), może to być podstawą do złożenia roszczenia o odszkodowanie.


Zdarza się, że urazy oraz wypadki w pracy nie zawsze są rezultatem bezpośredniego działania pracodawcy. Brak zapewnienia i dbania o bezpieczne środowisko pracy może przybrać różne formy – czy to przez brak tre-

ningów i szkoleń, czy też przez inne zaniedbania. Wtedy oczywistym jest, że pracodawca nie zachował środków ostrożności niezbędnych dla ochrony pracowników przed możliwymi obrażeniami i wypadkami. W takiej sytuacji pracodawca powinien zostać pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej.

#### Odpowiedzialność za szkody poniesione w miejscu pracy

Podstawą do roszczenia o odszkodowanie za wypadek w miejscu pracy są odniesione obrażenia, które muszą być następstwem zaniedbania ze strony pracodawcy lub niedopełnienia obowiązków przez zwierzchnika, który miał zajmować się ochroną pracowników. Ciężar, jaki prawo nakłada na pracodawców w związku z obowiązkiem ochrony pracowników, jest duży. Owszem, sporadycznie zdarzają się przypadki, kiedy to pracownicy ponoszą szkody z własnej winy, a nie winy lub niedopatrzenia ze strony pracodawcy. Niemniej jednak, na ogół w większości spraw, gdzie pracownik ponosi szkody lub krzywdę w miejscu pracy, możliwe jest udowodnienie, że miały one miejsce na skutek braku zapewnienia odpowiedniego, czyli bezpiecznego systemu pracy lub niezbędnego treningu czy szkoleń. Taka sytuacja jest podstawą do pociągnięcia do odpowiedzialności pracodawcę.

#### Limity czasowe

Zgłoszenie roszczenia do pozwanego o odszkodowanie za wypadek w pracy, w tym za obrażenia oraz urazy, musi być wydane w ciągu dwóch lat od dnia wypadku lub od dnia wiedzy danej osoby, iż obrażenia są spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem. 

## Firma z tradycjami

**K**ancelaria prawna McKeever Rowan to firma z tradycjami, która działa na irlandzkim rynku od 1898 roku. Świadczymy kompleksowe usługi prawne zarówno dla klientów indywidualnych jak i dla firm.


Priorytetem naszej firmy jest troska o interesy klienta, a jej celem jest wykonywanie usług profesjonalnie i rzetelnie. Nasza firma jest akredytowana przez Izbę Adwokacką w Irlandii (The Law Society of Ireland), co jest zapewnieniem najwyższego standardu usług oraz wysokiego profesjonalizmu. Jako jedna z niewielu firm w Irlandii ściśle współpracujemy z tłumaczami pol-

skimi co pozwala nam zagwarantować naszym klientom serwis w języku polskim a zarazem sprawną i przystępną pomoc prawną.

Oferujemy porady w wielu dziedzinach prawa, co zapewnia wygodę klientom i eliminuje konieczność korzystania z usług wielu różnych firm prawniczych jednocześnie.

Reprezentujemy polską społeczność w postępowaniach przed sądami i trybunałami na terenie całej Irlandii.

Obszary praktyki kancelarii:

- prawo cywilne, sporne
- prawo finansowe, gospodarcze i handlowe
- prawo własności, majątkowe 



**McKR** | **McKEEVER | ROWAN**  
SOLICITORS

§ **WSZYSTKIE ROSZCZENIA POWYPADKOWE,**  
*m.in.: - wypadki w pracy - wypadki drogowe*

§ **BŁĘDY LEKARSKIE**

§ **NIERUCHOMOŚCI**

*Pierwsza konsultacja bezpłatna. Płacimy za raporty medyczne. Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy*

## KANCELARIA PRAWNA

**WWW.MCKRPOLSKA.IE**  
5 Harbourmaster Place,  
IFSC, Dublin 1  
(obok Cannolly Station).  
tel. 01-859 01 00

**Agnieszka**  
tel. 083 155 54 34  
**Ania**  
tel. 087 112 96 48

W sprawach o odszkodowania pracownikom prawnikowi nie wolno ustanawiać swojego honorarium jako procentu od kwoty odszkodowania. Koszty klienta są regulowane przy wypłacie odszkodowania.



## Soyka Trio



**J**esień w Irlandii obfituje w występy polskich artystów: po Kamile Bednarku, zespole Hey, oraz kabaretach Ani Mru-Mru i Limo, będziemy gościli Stanisława Soykę wraz z Soyka Trio.

Stanisław Soyka (właśc. Sojka, ur. 1959) związany jest z muzyką od najmłodszych lat. Zaczynał od gry na organach i skrzypcach w Gliwicach. Pod koniec lat siedemdziesiątych był już rozpoznawalnym muzykiem – towarzyszył w nagraniach między innymi Annie Jantar, koncertował z Marylą Rodowicz, Andrzejem Zuchą. W latach osiemdzie-

siątych występował w całej Europie z Wojciechem Karolakiem i Michałem Urbaniakiem.

W 1981 roku jego płyta „Blublula” została uznana za najlepszy album jazzowy przez czytelników „Jazz Forum”. W 1984 roku supportował koncert Raya Charlesa w Francji. Eksperymentował także z muzyką rockową, grając z zespołami Extra Ball i Sun Ship. Z zespołem Svara wystąpił na festiwalu w Jarocinie.

We wczesnych latach dziewięćdziesiątych Soyka zwrócił się ku muzyce popowej, nagrywając albumy „Acoustic”, z którego pochodzą takie przeboje jak: „Cud Niepamięci” oraz „Tak jak w kinie”, i „Neopositive” w duecie z Januszem „Yaniną” Iwańskim. Sukcesem okazała się także płyta, na której muzyk nagrał najstojniejsze szekspirowskie sonety. Po poezję sięgał jeszcze wielokrotnie, komponując muzykę między innymi do utworów Czesława Miłosza.

Najnowszym albumem Stanisława Soyki jest „Stanisław Soyka w hołdzie Mistrzowi”, który zawiera autorskie interpretacje nagrań Czesława Niemena.

Stanisław Soyka zagra w Irlandii dwa koncerty: w Dublinie i w Cork.

**Bilety w cenie 30 euro do nabycia:**

[www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie),

[www.ksiegarniasen.ie](http://www.ksiegarniasen.ie),

Sklepy Mróz.

**Gdzie:** Cork, Dublin

**Kiedy:** 23, 24 listopada

## Łona i Webber, po raz pierwszy w Dublinie



**Ł**ona i Webber to pochodzący ze Szczecina duet, w skład którego wchodzi raper Adam „Łona” Zieliński i producent Andrzej „Webber” Mikosz.

Panowie tworzą tak zwany rap inteligentny, przepiękny humorem i dogłębną analizą stanu polskiego społeczeństwa. Nie brakuje w nim ironii, a także krytyki, doprawionej odrobiną śmiechu. Tłuste basy generowane przez „Webbera” i żywa energia płynąca z perkusji Manola (to połączenie, które nie pozwoli Wam stać nieruchomo podczas koncertu!

Zapowiada się doskonała impreza z najlepszymi w swoim fachu na scenie. Rozgrzewką będzie po raz pierwszy wspólny występ dwóch różnych osób: gościnnie zagra ZGAS – oraz DJ Matjazz związany z DJ Kulturą od lat dziewięćdziesiątych.

**Bilety (17 euro w przedsprzedaży, 20 euro w dniu koncertu) do nabycia:**

Polska Prasa i Książki – Moore Street Mall, Dublin 1,

MRÓZ – Moore Street Mall, Dublin 1,

[www.tickets.ie](http://www.tickets.ie). Wstęp od lat 18.

Info: [mmlewicz@gmail.com](mailto:mmlewicz@gmail.com)

**Gdzie:** Dublin, The Twisted Pepper

**Kiedy:** 25 października

## Pokahontaz

**P**o zesztorocznym wspaniałym przyjęciu koncertów Fokusa w Dublinie, organizatorzy, specjalnie dla Polonii na Zielonej Wyspie, zdecydowali się zaprosić artystę ponownie.

Tym razem Fokus zagra w pełnym składzie ekipy Pokahontaz. Fokus, Rahim, DJ Bambus, Minix oraz liczne supporty sprawią, iż koncerty katowickiego składu na pewno rozgrzeją publiczność w Irlandii i sprawią, iż będą to niezapomniane występy dla naszych rodaków. Koncerty będą promować album „Rekontakt”.

**Dublin:** The Academy Club, start

19.00.

**Waterford:** The Revolution Club, start

18.00.

**Bilety w cenie 20 i 25 euro (Dublin)**

oraz 15 i 20 euro (Waterford) do

kupienia w wybranych sklepach oraz

on-line na [www.gazeta.ie](http://www.gazeta.ie).

Info i rezerwacje biletów VIP

(limitowana liczba): [michalmoch87@](mailto:michalmoch87@gmail.com)

[gmail.com](mailto:michalmoch87@gmail.com).

**Gdzie:** Dublin, Waterford

**Kiedy:** 9, 10 listopada





## Gruby przelot po stolicach



**M**egayoga Music zaprasza wszystkich miłośników pozytywnych dźwięków w stylistyce hip-hop, reggae, ragamuffin, ruffneck na mega energetyczne koncerty Grubsona z BRK i Jareckim oraz Bob One'a.

Na tych koncertach będzie można usłyszeć przekrój najlepszych utworów z solowych płyt Grubsona oraz z płyty „Gruby Brzuch” powstałej we współpra-

cy z DJ BRK, najbardziej energetyczne kawałki Bob One'a z dwóch solowych płyt oraz utwory Jareckiego.

Petarda koncertowa w czystej postaci!!! Nie możesz tego przegapić!

**Bilety w cenie 20 i 25 euro do kupienia na [www.bilety.gazeta.ie](http://www.bilety.gazeta.ie) oraz w Salonie Polska Prasa i Książki, 58 Parnell St., Moore St. Mall.**

**Wstęp od 18 lat.**

**Gdzie:** Dublin, Twisted Pepper

**Kiedy:** 22 listopada

## Abelard Giza założył się i powstało Limo

**S**ą z Gdańska. Oficjalnie istnieją od 1999 roku, kiedy to w jednym z gdańskich liceów Abelard Giza i Marcin Kulwikowski postanowili się założyć. Jako kabaret.

Rozśmieszają w niesamowity sposób – bawią się tym, co robią, podpierając kunsztowne aktorstwo doskonałymi tekstami. Ci, którzy obserwują karierę kabaretu Limo, pamiętają ich habity i Świętą Inkwizycję oraz czarne trampki, którymi podbili serca publiczności na Pacy.

W ostatnich latach wygrali tyle nagród na wszystkich przeglądach w kraju, że przestali pokazywać się na konkursach – chyba, że w roli gwiazdy.

Kabaret Limo to gwarancja niezapomnianych wrażeń i dobrej zabawy.

Zapraszamy na występy:

- 2.11 – Cork, Hotel Gresham Metro-pole – start o 20.00,
- 3.11 – Dublin, Laughter Lounge – start o 16.30,
- 3.11 – Dublin, Laughter Lounge – start o 20.00.

**Bilety w cenie 24 euro do nabycia on-line na: [Koncerty.ie](http://Koncerty.ie), [Gazeta.ie](http://Gazeta.ie) oraz w sklepach:**



**Dublin (Mróz Moor St., Mróz Rathmines, Mróz Blanchardstown, Mróz Swords), Cork (Sklep Pevex, Sklep Mercury, Sklep „Jola” Midleton, Sklep Galicja Glanmire, Sklep Galicja Mallow, Sklep Eurostock Carrigaline, Polski Sklep Carrigaline).** Więcej informacji na: [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie).

## Brahu

**T**o już czwarta edycja Waterford Hip-Hop Fest, na której zagra reprezentant Prosto – trójmiejski raper-producent, prosto z Gdańska – Brahu.

Raper występuje od 1996 roku, kiedy to zrobił pierwszy bit. W 1997 roku założył grupę Rapsod, z którą dwa lata później nagral „nielegal” „Los melinos”. Wówczas był to jeden z głośniejszych

„nielegali” w trójmiejskim podziemiu. Współpracował głównie takimi ludźmi jak: Deluks, Ice Man, Calvo, Tuk, Riposta, Eli, DJ Pmt, Tomaszyna, Pliq, RDW. Brahu w 2007 roku nakładem Vabank Records wydał solową płytę „Wchodzę do gry”, na której wystąpili gościnnie Peja, RDW i Kear.

**Bilety w cenie 11 euro.**

**Gdzie:** Waterford, The Revolution Club

**Kiedy:** 20 października



## Haloween z zespołem Weekend

**C**zy pamiętacie poprzedni koncert zespołu Weekend w Dublinie? Nadarza się kolejna okazja, by pobawić się w podobnym klimacie.

Imprezowa Irlandia organizuje „Halloween Party z zespołem Weekend”, które odbędzie się w niedzielę 27 października (Bank Holiday Weekend) o godzinie 21.00 (otwarcie drzwi o godz. 20.00) w klubie Turk's Head w Temple Bar. Halloween Party rozpocznie DJ Max Kolankov z Pol-

ski (rezydent sieci klubów Pomarańcza), który swoimi setami rozgrzeje niejednego z Was. Następnie odbędzie się koncert zespołu Weekend, twórców przeboju „Ona tańczy dla mnie”. Spora dawka pozytywnej energii i dużo tanecznej muzyki gwarantowane. Dalszą część imprezy poprowadzą rezydenci klubu Turk's Head. Zabawa potrwa do 3.00 nad ranem.

**Gdzie:** Dublin, Turk's Head

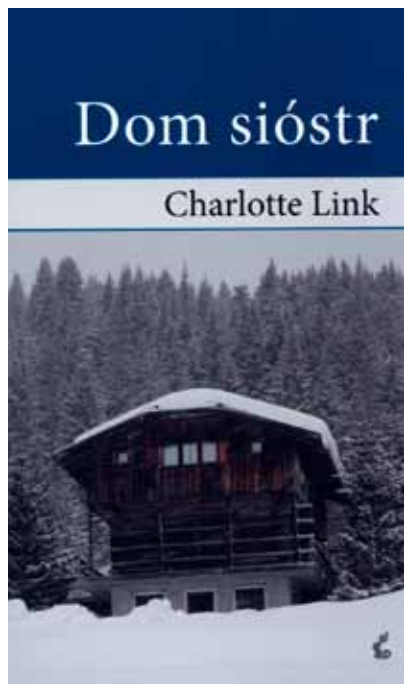
**Kiedy:** 27 października



# CZYTELNIA

## Dom sióstr

Autor: Charlotte Link

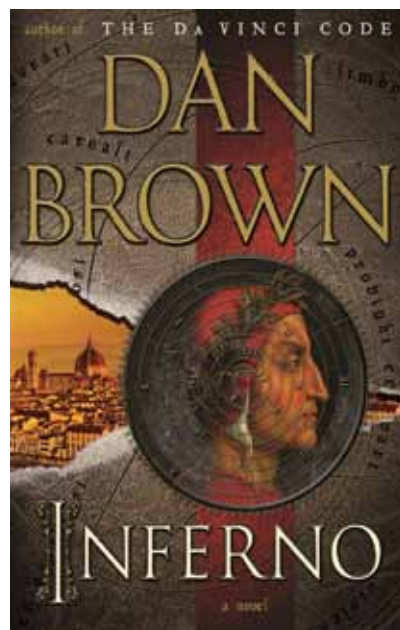


Nastaly długie jesienne wieczory, które sprzyjają sięgnięciu po mroczne powieści przy kubku gorącej herbaty. Taką interesującą pozycją na ten czas jest „Dom sióstr” Charlotte Link – niemieckiej pisarki specjalizującej się głównie w powieściach z domieszką grozy i tajemnicy. I tym razem Charlotte nie zawiodła swoich czytelników. Ta książka to absolutne mistrzostwo, kto po nią sięgnie nie będzie mógł się oderwać. Ciężkie losy kobiet na tle ważnych wydarzeń historycznych. Początki ruchu sufrażystek, pierwsza wojna światowa. Liczne sekrety, a przede wszystkim miłość siostrzana. Determinacja w dążeniu do działań. Połączenie dwóch przestrzeni czasowych przenosi czytelnika w dwa zupełnie różne światy: z sielankowej posesji początku XX wieku do zaspanych śniegiem Yorkshire lat osiemdziesiątych XX wieku. Barbara i Ralph – niemieckie małżeństwo prawników przybywa do oddalonego od miasta domu, aby spędzić wymarzone święta. Wypoczynek zamienia się w koszmar. Śnieżyca uszkadza wszelkie linie elektryczne i zasypuje drogi. Małżeństwo zostaje odcięte od świata. Bez jedzenia i opatu, muszą przetrwać najcięższy czas. Doprowadza to do odkrycia mrocznej tragedii sprzed lat, która wydarzyła się w wynajmowanym domu. Powieść zawiera również robinsonowy motyw przetrwania na bezludziu. Jaki będzie finał odkrycia tajemnicy z przeszłości, kto splamił

sobie ręce krwią, kto zagarnął wielki majątek??? Jakie stanowisko zajmą w owej sytuacji nasi prawnicy, czy doszło do przedawnienia winy? Jakże jeszcze inne historie kryje tajemniczy dom sióstr z Yorkshire, dowiedzie się, sięgając po tę niesamowitą powieść.

## Inferno

Autor: Dan Brown



Dramatyczny pościg, zabytkowe miasto pełne sekretnych przeżyć, poemat z XIV wieku skrywający niejedną tajemnicę... „Inferno” to czwarta część bestsellerowego cyklu, do którego należą powieści: „Anioły i demony”, „Kod Leonarda da Vinci” i „Zaginiony symbol”. Tym razem Robert Langdon – profesor Uniwersytetu Harvarda, wybitny specjalista w dziedzinie ikonografii – będzie musiał rozwiązać niezwykle trudną zagadkę... Mężczyzna budzi się i ze zdumieniem stwierdza, że leży na szpitalnym łóżku. Nie pamięta, co się wydarzyło i jak znalazł się w obcym mieście. Nie potrafi też wyjaśnić, w jaki sposób wszedł w posiadanie tajemniczego przedmiotu, który odkrywa we własnej marynarce. Jednak Langdon nie ma zbyt wiele czasu na rozmyślanie. Ledwie na dobre odzyskuje przytomność, ktoś próbuje go zamordować. W towarzystwie młodej lekarki – Sienny Brooks, pospiesznie opuszcza szpital. Ścigany przez nieznaną wrogów, przemierza uliczki Florencji, podążając śladem sekretnych wskazówek znajdujących się w słynnym dziele Dantego... Czy wiedza profesora o tajemnicach, które skrywa zabytkowa część miasta, wystarczy, by umknąć oprawcom? Czy mężczyzna zdoła rozszyfrować zagadkę i uratować świat przed śmiertelnym zagrożeniem?



## Eli, Eli

Autor: Wojciech Tochman

Kto przeczyta „Eli, Eli”, może już nigdy nie będzie podróżował, jak przedtem. Wojciech Tochman opowiada nam o Filipinach, jakich nie znamy, o świecie najuboższych, którzy od lat żyją w slumsach i na cmentarzach Manili. Ale nie jest to książka tylko o nich. Jest i o nas. Wszyscy coraz więcej podróżujemy, coraz częściej fotografujemy świat. Ale nie widzimy tego, o czym pisze Tochman, i co fotografuje Wełnicki. Tego, co pod powierzchnią: cierpienia i bólu. Bo się na nie uodporniliśmy. Tochman odwraca obiektyw, przygląda się nam, ale i sobie, naszemu spojrzeniu na tragedię, na innego, i dokonuje odnowienia empatycznej więzi.

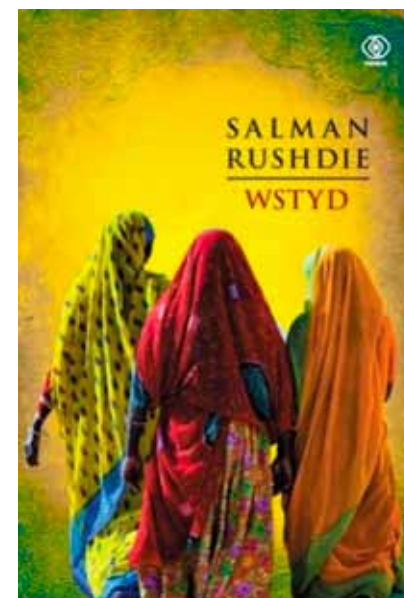
„Eli, Eli” jednocześnie oskarża i niesie nadzieję. A może nawet daje rozwiązanie dylematu, co zrobić z widokiem ludzkiego cierpienia. Kluczem jest reporterska uważność, krytycyzm wobec własnego spojrzenia i otwartość na innego człowieka.

Gęstej prozie Tochmana towarzyszą znakomite, poruszające zdjęcia Grzegorza Wełnickiego. Twarze, które oglądamy na jego portretach nie są anonimowe. Tochman przedstawia nam historię ludzi z tych fotografii, opowiada o losach każdego z nich. Z głęboką wrażliwością znaną czytelnikom jego poprzednich książek, wprowadza nas w cichy świat kobiety-drzewa, w codzienność dzieci mieszkających na grobach, w dramat czternastoletniego bohatera opery mydlanej, która nigdy nie powstanie. Patrzymy na ich życie z tak bliska, że wreszcie zaczynamy je czuć.

## Wstyd

Autor: Salman Rushdie

„Wstyd” to ostra satyra na dyktaturę pakistańską. Jednak powieść ma także wymiar uniwersalny. Malcolm Bradbury pisał o niej w „Guardianie”, że oprócz realiów Pakistanu,



Rushdie opisuje zrodzony z przemocy i składający się na współczesną historię wstyd oraz jego brak. Objawienie i mrok zapomnienia, sprawy honoru, kryzys życia erotycznego i otwarta przemoc w życiu publicznym stwarzają tu niezwykle nastrojny... Rushdie pokazuje, z jaką fantazją trzeba teraz pisać o historii, jeżeli chcemy ją zgłębiać, a może nawet ocalić, i udowodnia, że jest niezrównanym gawędziarzem i wyczulonym na kwestie społeczne i polityczne obserwatorem. Jak zawsze u niego, powieść tę zaludniają niezwykle bohaterowie, którym zdarzają się w życiu rzeczy nieprawdopodobne.

Książka ta była nominowana do Booker Prize i otrzymała Prix du Meilleur Livre Etranger.

**Ręcznie Rzeźbione Świece**

**WYPRZEDAŻ**

Ponad 40 różnych wzorów  
-- Zadzwon --  
Poproś o Katalog

Kontakt: [gallart@mail.com](mailto:gallart@mail.com)  
kom. 086 070 6280  
[www.gallart.wix.com/gallart](http://www.gallart.wix.com/gallart)





## Kurczak de-lux

Jest to danie cieszące się największą popularnością w Kolibie. Przyciąga oryginalnym połączeniem składników, które w kuchennej symbiozie tworzą niezapomniany smak. De-Lux jest bardzo łatwy w przygotowaniu, a swą minimalistyczną szlachetnością pozostaje długo w pamięci smakoszy.

Składniki na jedną porcję:

- Pierś z kurczaka
- Dwa plastry baleronu
- Dwa grubsze plastry sera pleśniowego
- Łyżeczka keczupu
- Jedno jajko
- Mąka do obtoczenia
- Płatki kukurydziane
- 1 l oleju
- Sól, pieprz, oregano

Pierś z kurczaka, uprzednio umytą i osuszoną ręcznikiem kuchennym, należy delikatnie rozbić. Następnie posypujemy ją solą, pieprzem i szczyptą oregano. Na tak przygotowany filet układamy baleron i ser pleśniowy, dodajemy łyżeczkę keczupu. Zręcznie zwijamy, zwracając uwagę na brzegi (muszą być starannie zlepione, aby podczas smażenia nie wypłynął z nich ser).

Tak przygotowaną roladkę dokładnie obtaczamy kolejno w mące, jajku, i na koniec w płatkach kukurydzianych. Rozgrzewamy olej do temperatury 180°C i zanurzamy w nim przygotowanego wcześniej kurczaka (UWAGA! roladka musi być cała zanurzona w oleju). Smażymy od 8 do 10 min.

Tak przygotowanego kurczaka, w Kolibie podajemy z bajecznym sosem migdałowym, który swym orzechowym charakterem dopełnia smak naszej potrawy.



## Tiramisu

A na deser polecamy włoskie wspomnienie naszej Kolibianki – Marty, od dawna zaprzyjaźnionej z włoską kulturą i smakiem. Bardzo często wprowadza innowacje do naszej kuchni – tym razem przybliży nam smak tiramisu.

Składniki dla 4 osób:

- 250 g mascarpone
- 200 ml słodkiej śmietanki 30%
- 4 żółtka
- 100 g cukru
- 1 opakowanie podłużnych biszkoptów do tiramisu
- 300 ml kawy
- 4 łyżki likieru amaretto
- 10 g ciemnego kakao

Zaparzyć mocną kawę, najlepiej z ekspresu, w ilości wystarczającej do zamoczenia biszkoptów i ostudzić.

Do żółtek wsypać cukier i utrzeć (można mikserem) na puszysty krem. Później dodać mascarpone i dalej ucierać na krem. Na koniec dodać likier i dobrze wymieszać.

W osobnym naczyniu ubić na sztywno śmietankę, następnie wymieszać ją (delikatnie łyżką) z kremem mascarpone.

Przygotować szklane naczynie (najlepiej prostokątne).

Biszkopty zamaczać w kawie i układać na dnie naczynia. Wyłożyć połowę kremu na biszkopty i ułożyć drugą warstwę, powtarzając nasączenie biszkoptów i układanie kremu.

Deser włożyć na co najmniej 5 godz. do lodówki. Najlepiej przed podaniem posypać tiramisu kakao. Deser podawać schłodzony.

SMACZNEGO!!!



Restauracja

# Koliba

TEL. 087-171-86-88

**TRADYCYJNA POLSKA KUCHNIA - 11A O'CONNELL STREET, WATERFORD, IRELAND**





# Mróz

RATHMINES

101 RATHMINES ROAD LOWER DUBLIN 6

**ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU**  
**PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 10-20 NIEDZIELA OD 11-18**



# Wszyscy nas leją



MACIEJ WEBER

**A**ndrea Anastasi, Kim Rasmussen, Michael Biegler i Dirk Bauermann. To selekcjonerzy polskich reprezentacji w kluczowych dyscyplinach zespołowych. Sami obcokrajowcy. Ale też Piotr Makowski, Jacek Winnicki i Waldemar Fornalik. Niezależnie od tego, skąd jest trener kadry narodowej, bierzemy z teb. Na wszystkich frontach

Mówienie o tym, że polscy sportowcy nie nadają się do gier zespołowych byłoby uproszczeniem. Przywołajmy na pomoc historię. W przeszłości polscy siatkarze byli mistrzami zarówno świata, Europy i olimpijskimi, o licznych tytułach wicemistrzowskich nie wspominając. Piłkarze ręczni też byli drudzy na świecie, koszykarki zdobywały mistrzostwo Europy i dwukrotnie wicemistrzostwo. Siatkarki, czyli słynne „złotka” pod okiem Andrzeja Niemczyka dwukrotnie pierwsze na kontynencie. No i piłkarze z pięknych lat 70. i 80. ubiegłego stulecia dwukrotnie trzeci na ziemskim globie. Piękne to były czasy. Tyle, że się zakończyły. Po prostu świat poszedł naprzód, a my zostaliśmy w blokach. I nie pomoże tu narzekanie na polską myśl szkoleniową. Czy poprowadzi nas trener z zagranicy, czy ewentualnie tubylec efekt jest bardzo zbliżony.

## Wyrzucić czy nie Anastasio?

Modę na zagranicznych szkoleniowców na dobre wprowadził Polski Związek Piłki Siatkowej. Po licznych próbach podejmowanych przez naszych trenerów zdecydowano się na Argentyńczyka Raula Lozano. Odniósł bezsprzeczny sukces awansując do finału mistrzostw świata, gdzie dopiero przegrał z Brazylią. Potem było jednak koszmarne 12. miejsce na mistrzostwach Europy, niezaspoko-



jone ambicje olimpijskim ćwierćfinale i odejście w atmosferze skłócenia z całym polskim środowiskiem siatkarskim.

Jego rodak David Castellani był bardzo sympatyczny, a do osobistych przymiotów dołożył całkiem nieoczekiwane, pierwsze w historii męskiej siatkówki mistrzostwo Europy. Kiedy nie wyszło mu na mistrzostwach świata nie dostał drugiej szansy i od razu został zwolniony. Dlatego, bo szykowano fachowca z największym w tym światku nazwiskiem.

Andrea Anastasi uznawany był do niedawna jeżeli nie za najlepszego to na pewno za jednego z najlepszych szkoleniowców na świecie. Był mistrzem nie tylko z silnymi Włochami, ale nawet z Hiszpanią, której ani wcześniej ani nigdy potem nie dało się uświadzić w europejskiej czołówce. A z naszymi mu się nie udało.

Co prawda zaczął od brązu na mistrzostwach Europy z ostabioną ekipą, dołożył drugie miejsce w Pucharze Świata, trzecie miejsce w Lidze Światowej, aż wreszcie zwycięstwo w tych prestiżowych rozgrywkach. Potem jednak było już tylko gorzej.

Na igrzyska do Londynu nasi jechali jako jedni z głównych kandydatów do

złota. Skończyli na ćwierćfinale, wdepnani w parkiet przez Rosjan, wcześniej przegrywając m.in. ze słabą Australią. Zawalili całkiem Ligę Światową, zaś apogeum osiągnięto podczas mistrzostw Europy na polskiej ziemi. Miał być przynajmniej medal, a naszych nie było nawet w ćwierćfinale. Obecnie trwa dyskusja, czy Anastasio wyrzucić, czy też zostawić. Tym bardziej, że w przyszłym roku mistrzostwa świata znowu są w Polsce i może lepiej, aby u nas poprowadził nas Polak.

## Beenhakker, Smuda, Fornalik. Co za różnica?

Siatkarze zawalili mistrzostwa u siebie, a w końcowej fazie pracy Anastasi zaczął zadzierać głowę twierdząc, że wszystko co złe to pewnie inni, a jemu niczego nie można zarzucić. Tu jest pewna analogia z piłkarzami. PZPN postawił na szkoleniowca z nazwiskiem jakim niewątpliwie był Leo Beenhakker. Holender po raz pierwszy w historii wprowadził nas do finałów mistrzostw Europy, ale im dalej tym bardziej sobie nie radził. Jawnie zaczął gardzić Polakami, a eliminacje do mistrzostw świata przegrał w fatalnym stylu. Z dawnego charyzmy nie zostało nic. Czyli począ-

tek - zachowując proporcje jak z siatkarzami Anastasio - a koniec tak samo żalotny. Tyle, że podczas mistrzostw Europy u nas drużynę prowadził Polak Franciszek Smuda. Ale i tu mamy zbieżność. Turniej u nas nam mocno nie poszedł.

Teraz także drużynę prowadzi nasz Waldemar Fornalik. I znowu kłapa w kolejnych eliminacjach. Czyli jeszcze raz należy powtórzyć wniosek. Może i kiedyś byliśmy dobrzy, ale teraz jesteśmy słabi. I nieważne, kto nas aktualnie prowadzi. Może niech lepiej Polak. Przynajmniej będzie trochę mniej zarabiał.

## Pół Europy i nic

Kim Rasmussen w polskiej kadrze szczyptornistek rządzi z nienajgorszym skutkiem, ale czy gorsze wyniki osiągałby polski trener? Bogdan Wenta w męskim szczyptorniaku nie był w stanie dożywno wykrzesywać sukcesów ze swoich twardzieli, więc podał się do dymisji. Związek uznał, że nie ma jak zagraniczna myśl szkoleniowa i zatrudnił Michaela Bieglera. Niemiec przystąpił do pracy z zapalem, ale pierwsze swoje mistrzostwa przegrał z kretesem. Aż dziw, że nie został zwolniony.

Na zagranicznych selekcjonerów od dawna stawiają też w związku koszykówki. Izraelczyk Muli Katzurin w niczym nie pomógł, kiedy mistrzostwa Europy były rozgrywane na polskiej ziemi. Polacy nie awansowali wówczas nawet do najlepszej ósemki. Biatorusin Igor Griszczuk też reprezentacji nie zbawił, a Słoweńiec Ales Pipen nie dotrwał nawet do pierwszej poważnej imprezy, bo nie dogadał się z kadrowiczami. Niemiec Dirk Bauermann zrobił kiedyś coś z niczego i w 2003 roku doprowadził słabych wcześniej Niemców do wicemistrzostwa Europy. Teraz dogadał się ze wszystkimi najlepszymi polskimi koszykarzami, po czym tegoroczne ME skończył na miejscach...13-24, wygrywając tylko ostatni mecz z gospodarzami zawodów Słoweńcami, którzy wystawili rezerwową ekipę, bo awans z grupy mieli wówczas zagwarantowany. W ostatnich latach zatrudniliśmy pół Europy i nie dało to żadnego efektu.

Jeszcze raz trzeba powtórzyć - zagraniczny selekcjoner wcale nie musi być lepszy od naszego. W kobiecej siatkówce Włoch Marco Bonitta był czwarty w ME, a Jerzy Matlak jednak kończył z brązowym medalem. Teraz Piotr Makowski z siatkarkami osiągnął identyczny rezultat jak słynny Anastasi ze znacznie potencjalnie lepszymi panami. Czyli odpadnięcie w barażach, jeszcze przed ćwierćfinałami.



# SZTYWNY PALAZJI

**KONCERTY.IE**

**IRLANDIA  
KONCERTY**

**CORK 07 LISTOPAD**

**KLUB KINO**

**START 7 pm**

**DUBLIN 08 LISTOPAD**

**THE VILLAGE**

**START 6 pm**

**UWAGA SUPPORT ZESPOŁÓW**

**PEOPLE OF THE SUN**

**PSYCHOPIGS**

**BILETY DO NABYCIA NA  
WWW.KONCERTY.IE**

oraz w wybranych sklepach, pełna lista na [www.koncerty.ie](http://www.koncerty.ie)



# Malediwy – rajskie wyspy, relaks



**O** mały włoś, a nie dotarlibyśmy na Malediwy. Odstraszające prognozy pogody, ciągły deszcz, plus dosyć wysoka cena jak za siedzenie w pokoju, spowodowały, że prawie odpuściliśmy sobie wyjazd na rzecz zwiedzenia zielonej Sri Lanki.

Na szczęście spotkaliśmy parę Polaków, którzy byli tam kilka tygodni wcześniej. Po serii pytań, dowiedzieliśmy się, że monsun na Malediwach to nic strasznego. Nawet jeśli pada, to tylko przelotnie, a widoki są tak piękne, że w niczym to nie przeszkadza. Uznaliśmy, że jest to wiarygodne źródło informacji i czym prędzej zakupiliśmy bilety, zabukowaliśmy hotel i gotowi do lotu ruszyliśmy na lotnisko w Colombo. Tam liniami Srilankan Airlines, z pięknymi stewardesami na pokładzie, po godzinie znaleźliśmy się w Male.

Male jest stolicą Malediwów. Spotkana para Polaków określiła to miejsce mianem najbrzydszego miasta świata. W tym osądzie jest spora przesada – to miasto wielkich budowli, wąskich uliczek i pięknej lazurowej wody. Po znalezieniu portu, z którego mieliśmy się dostać na wyspę Maafushi, udaliśmy się do miejscowego baru i tam za symboliczną cenę zjedliśmy obiad. Na Malediwach głównym daniem jest tuńczyk. Do portu przypluwa jeden prom za drugim. Ludzie przywożą i wywożą najróżniejsze towary. Widok ten uświadomił nam, że jesteśmy na wyspach, na które wszystko – od żywności po meble – trzeba przetransportować z ładu. W związku z tym jedzenie nie jest zbyt smaczne, a jedynym świeżym towarem jest tuńczyk.

Na Malediwach konstytucyjną religią jest islam. Nie wolno wwozić Biblii, alkoholu oraz wieprzowiny. Nie wolno kąpać się w bikini, chyba że tylko w specjalnie wyznaczonych miejscach. W tych pięknych okolicznościach przyrody, gdzie ludzie powinni wygrzewać się na słońcu, kobiety chodzą w okrywających całe ich ciała i twarze burkach i czadorach.

Dla tych, którzy nie wyobrażają sobie wakacji bez alkoholu, istnieje możliwość zamieszkania w resortach, które są stosunkowo drogie. Można też na miejscu wykupić jednodniową wycieczkę do jednego z nich.




My wybraliśmy się na snoorking po wielkiej rafie i nocne łowienie. Udało nam się złapać jedną czerwoną rybkę niewiadomej nazwy oraz przeżyć dwa brania, zakończone po 40-minutowej walce i stwierdzeniu kapitana, że to musiała być manta i wyciągnąć jej nie da rady.

Widok białego piasku, lazurowej wody i palm jest powalający. Dodając do tego poranne snoorkowanie na rafie oddalonej od brzegu kilka metrów, śniadanie na plaży – jest bosko. Ceny na Maafushi są zbliżone do tych nad polskim morzem, za to standard jest nieporównywalny. W hotelu Isle Beach Inn, który gorąco polecam, zostaliśmy przywitani przez przemiłą i niezwykle pomocną obsługę owocami i zimnymi

sokami, schłodzonymi ręcznikami do przetarcia twarzy.

Na Maafushi życie płynie rytmem wschodu i zachodu słońca, rytmem modlitwy i pracy. Ludzie tam są przyjaźni, przestępczość w zasadzie nie istnieje. Miłym doświadczeniem był brak nachalnych sprzedawców i naciągaczy. Na wyspie jest kilka sklepów z pamiątkami i dwie restauracje, co sprawia, że przy tak małej konkurencji miejscowi nie muszą walczyć o klienta.

Opuszczając rajskie wyspy pełne krabów, lazurowej wody, białego piasku, palm i wszechogarniającego relaksu, czuliśmy coś w rodzaju depresji – tak bardzo nie chcieliśmy się z tego miejsca ruszać. I pomyśleć, że o mały włoś, a by nas tam nie było :) 





**Kancelaria Prawnicza  
Finbarr A. Murphy & Company  
Solicitors  
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

**Kontakt w języku polskim:**

083 177 1392, [fmurphy@famurphyco.ie](mailto:fmurphy@famurphyco.ie)

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



**Paul W Tracey  
Solicitors**

**KANCELARIA  
PRAWNA**



**WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA**

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych

**WYKROCZENIA DROGOWE**

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda



\* W sprawach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat / kosztów wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty w stosunku do zasądzonych albo wynegocjonowanych warunków.

**Zadzwoń: Agnieszka Siwiera 085 150 26 26**

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.  
T : +353 1 649 9900 W : [www.prawne.ie](http://www.prawne.ie) E : [polishteam@traceysolicitors.ie](mailto:polishteam@traceysolicitors.ie)



# Lycamobile

Call the world for less

Nowa przedpłacona karta SIM



Dzwoń taniej do



# Polski

# 1

c/min

stacjonarne i Lycamobile Polska

# 11

c/min

komórkowe

## NIELIMITOWANE

Rozmowy na stacjonarne  
i komórki w Irlandii

Smsy

Internet

National  
Bundle  
Za jedyne  
**€29**  
30 dni

Pakiet dostępny tylko online

Nieograniczone bezpłatne  
rozmowy i smsy w sieci  
Lycamobile w Irlandii

Więcej informacji na stronie: [www.lycamobile.ie](http://www.lycamobile.ie) lub pod numerem: 01 437 2322 or 1923 z Lycamobile

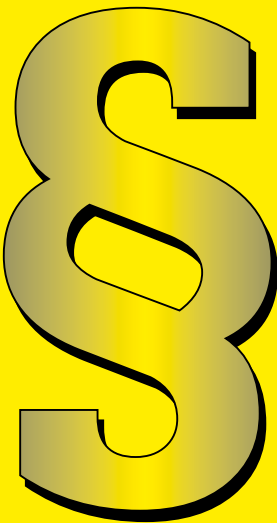


Top-up and enjoy the unlimited free calls & texts to any Lycamobile Ireland numbers, free calls & texts are valid for 30 days from the top-up. 1c/min to call over 30 international destinations. The new promotional rates are valid from 01/10/2013 until 31/10/2013. The new rates will only apply to Landlines unless otherwise stated above. The new rates are not applicable for Special number or premium number calls. This offer is valid from 01/10/2013 to 31/10/2013. The Lycamobile Bundle costs €9, €14, €19, €29 and gives 150, 250, 350 & Unlimited free minutes & texts to National Landlines or mobiles (calls to Special or premium numbers will not be applicable), and gives 100MB, 200MB, 500MB & Unlimited Mobile Internet data respectively. Unlimited usage is subject to a variation of speed from 3G to 2G for usage beyond 1GB during the month per SIM to ensure unlimited usage for all customers! Plus unlimited free calls & Text to Lycamobile within Republic of Ireland. The Bundle is purchased via a one-off payment, taken from the credit or debit card. This bundle is a promotional offer and is available from 03/10/2013 to 31/10/2013. Any mobile internet allowance is for the usage within the republic of Ireland only. You cannot use your phone as a modem or use internet on your phone for peer to peer file sharing. All data usage must be for your private, personal and non-commercial purposes. You may not use your SIM Card, in, or connected to, any other device including modems, dongles or any other way to connect to a computer for the purposes of providing an internet connection or cannot be used for peer to peer file transfer.



## Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności

**www.prawnik.ie**



# 01 49 100 10

# 085 PRAWNIK

# 085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,  
Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty